Wprowadzenie: gdy liturgia przestaje być nasza, a na nowo staje się liturgią Boga

Żyjemy w czasach, w których kreatywność często uważa się za wartość absolutną. Nieustannie zachęca się nas, aby „robić wszystko po swojemu", wyrażać własną osobowość i zrywać z ustalonymi zasadami. Taka mentalność może być właściwa w wielu dziedzinach życia, jednak staje się poważnym problemem, gdy zostaje przeniesiona na liturgię Kościoła.

Nierzadko można usłyszeć stwierdzenia takie jak: *„Najważniejsza jest intencja"*, *„Każdy kapłan celebruje według własnego stylu"* albo *„Normy liturgiczne to mało istotne szczegóły."* Tymczasem Kościół od zawsze nauczał dokładnie czegoś przeciwnego.

Liturgia nie należy ani do kapłana, ani do biskupa, ani do konkretnej wspólnoty, ani nawet do Papieża w tym sensie, że mógłby ją dowolnie zmieniać. Liturgia należy do Chrystusa i całego Kościoła. Jest skarbem otrzymanym od Apostołów i rozwijanym w sposób organiczny na przestrzeni wieków pod przewodnictwem Ducha Świętego.

Wierność normom liturgicznym nie rodzi się z zimnego legalizmu, lecz z miłości. Tak jak muzyk wiernie wykonuje arcydzieło z szacunku dla jego kompozytora, tak Kościół celebruje liturgię zgodnie z jej normami, ponieważ szanuje prawdziwego Autora liturgii — Jezusa Chrystusa.

Zrozumienie tej rzeczywistości całkowicie zmienia sposób, w jaki uczestniczymy we Mszy Świętej i przeżywamy sakramenty.

Czym naprawdę są normy liturgiczne?

Normy liturgiczne to zbiór przepisów regulujących sprawowanie publicznego kultu Kościoła.

Normy te zawarte są w różnych dokumentach:

- Mszale Rzymskim.
- Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego.
- Kodeksie Prawa Kanonicznego.
- Księgach liturgicznych sakramentów.

- Instrukcjach Stolicy Apostolskiej.
- Dokumentach Magisterium Kościoła.

Nie są to jedynie zalecenia.

Stanowią one konkretny sposób, dzięki któremu Kościół zapewnia, że wszyscy celebrujemy tę samą wiarę.

Liturgia ma wymiar powszechny.

Katolik uczestniczący we Mszy Świętej w Rzymie, Madrycie, Nairobi, Manili czy Buenos Aires powinien rozpoznać zasadniczo tę samą celebrację.

Ta jedność nie jest dziełem przypadku.

Wyraża ona jedność Kościoła.

Liturgia: dzieło Chrystusa, zanim stanie się dziełem człowieka

Jednym z największych błędów naszych czasów jest przekonanie, że liturgia jest jedynie zgromadzeniem organizowanym przez wspólnotę.

Nic bardziej mylnego.

Sobór Watykański II naucza:

> *„Każde sprawowanie liturgii jako dzieło Chrystusa Kapłana i Jego Ciała, którym jest Kościół, jest czynnością świętą w najwyższym stopniu.”*

Oznacza to, że głównym działającym w liturgii jest sam Chrystus.

Kapłan celebruje *in persona Christi*.

Chrystus chrzci.

Chrystus odpuszcza grzechy.

Chrystus konsekruje.

Chrystus składa Ofiarę.

Chrystus karmi swój lud.

Jeżeli liturgia jest przede wszystkim działaniem Chrystusa, to logiczną konsekwencją jest fakt, że nikt nie ma prawa zmieniać jej według własnych upodobań.

Niezmienne nauczanie od pierwszych wieków

Już od czasów apostolskich istniała głęboka troska o właściwe sprawowanie świętych misteriów.

Didache, napisana najprawdopodobniej pod koniec I wieku, zawiera już konkretne wskazania dotyczące chrztu, Eucharystii i modlitwy.

Święty Justyn Męczennik w II wieku opisuje strukturę liturgii zadziwiająco podobną do tej, którą znamy dzisiaj.

Święty Hipolit Rzymski opracował jedną z pierwszych znanych ksiąg liturgicznych.

Na przestrzeni wieków Kościół rozwijał swoje obrzędy z ogromną troską.

Nic nie było improwizowane.

Każdy gest.

Każda modlitwa.

Każda chwila ciszy.

Każda szata liturgiczna.

Każdy przedmiot święty.

Wszystko posiadało głębokie znaczenie duchowe.

Biblia ukazuje, że Bóg zawsze pragnął uporządkowanego kultu

Wielu ludzi uważa, że normy liturgiczne są późniejszym wynalazkiem Kościoła.

Tymczasem uważna lektura Pisma Świętego pokazuje, że Bóg od początku pragnął kultu sprawowanego według określonego porządku.

W Starym Testamencie Bóg przekazuje Mojżeszowi niezwykle dokładne wskazania dotyczące Przybytku, ofiar, szat kapłańskich i każdego szczegółu kultu.

Nic nie zostało pozostawione przypadkowi.

Czytamy w Księdze Wyjścia:

> ***„Bacz, abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci ukazano na górze.”*** *(Wj 25,40)*

Bóg nie mówi:

„Zróbcie to tak, jak uznacie za stosowne.”

Mówi:

„Uczyńcie według wzoru.”

Posłuszeństwo jest istotną częścią kultu.

Znajdujemy również dramatyczną historię Nadaba i Abihu.

Kapłani ci złożyli przed Panem inny ogień, niż Ten nakazał.

Konsekwencja była natychmiastowa.

> ***„Złożyli przed Panem ogień obcy, którego im nie nakazał."***
> *(Kpł 10,1)*

To wydarzenie ukazuje ponadczasową prawdę:

Sama dobra intencja nie usprawiedliwia zmieniania kultu Bożego.

Również w Nowym Testamencie św. Paweł naucza:

> ***„Wszystko niech się odbywa godnie i w należytym porządku."***
> *(1 Kor 14,40)*

Liturgia chrześcijańska kontynuuje tę samą Bożą logikę.

Porządek nie ogranicza działania Ducha Świętego.

On je chroni.

Dlaczego istnieje tak wiele norm?

Na pierwszy rzut oka mogą wydawać się przesadne.

Dlaczego określa się, gdzie należy trzymać ręce?

Dlaczego ustala się kolor szat liturgicznych?

Dlaczego wyznacza się momenty stania i klęczenia?

Dlaczego dokładnie określa się słowa konsekracji?

Ponieważ w liturgii znaki przemawiają.

Każdy szczegół przekazuje określoną prawdę.

Nic nie jest przypadkowe.

Normy chronią właśnie ten symboliczny język, który Kościół otrzymał na przestrzeni wieków.

Posłuszeństwo liturgiczne jest formą pokory

Być może największą pokusą celebransa jest myślenie:

„Sprawię, że Msza będzie bardziej przystępna.”

„Zmienię tę modlitwę.”

„Zaimprowizuję.”

„Dodam coś od siebie.”

Kapłan nie został jednak wyświęcony po to, aby być autorem liturgii.

Został wyświęcony po to, aby jej służyć.

Święty Jan Chrzciciel wyraził tę postawę słowami, które opisują również duchowość każdego kapłana:

> ***„Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał.”*** *(J 3,30)*

Kiedy kapłan usuwa się w cień liturgii, tym wyraźniej ukazuje się Chrystus.

Niebezpieczeństwo stawiania siebie w centrum

Jednym z największych zagrożeń naszych czasów jest przekształcenie liturgii w widowisko.

Kapłan może ulec pokusie stania się animatorem.

Wierni mogą zacząć oczekiwać rozrywki.

Muzyka sakralna może zamienić się w koncert.

Homilie mogą stać się przemówieniami motywacyjnymi.

Improwizacje mogą stać się codziennością.

Niepostrzeżenie Chrystus przestaje być centrum.

Liturgia traci wówczas swój nadprzyrodzony wymiar.

Piękno również ewangelizuje

Normy liturgiczne nie dążą do mechanicznej jednolitości.

Ich celem jest zachowanie piękna.

Piękno prowadzi do Boga.

Jak napisał Dostojewski:

> *„Piękno zbawi świat.”*

Liturgia sprawowana z godnością ewangelizuje jeszcze zanim padnie choć jedno słowo.

Cisza.

Kadzidło.

Muzyka sakralna.

Pełne skupienia gesty.

Szaty liturgiczne.

Cześć i szacunek.

Wszystko mówi o Bogu.

Wielu konwertytów przyznało, że odkryło wiarę jedynie dzięki uczestnictwu w liturgii sprawowanej z wiernością i uroczystością.

Wierność liturgiczna chroni doktrynę

W teologii katolickiej istnieje klasyczna zasada:

Lex orandi, lex credendi.

„Prawo modlitwy jest prawem wiary.”

To, jak modli się Kościół, ostatecznie kształtuje to, w co Kościół wierzy.

Jeżeli nieustannie zmieniamy liturgię, prędzej czy później zaczniemy również zmieniać doktrynę.

Dlatego Kościół z tak wielką troską strzeże formuł sakramentalnych.

Nie chodzi o prawniczy formalizm.

Chodzi o ochronę wiary.

Kiedy normy liturgiczne są lekceważone

Najnowsza historia pokazuje, że wiele kryzysów doktrynalnych rozpoczęło się od pozornie drobnych nadużyć liturgicznych.

Najpierw znika przyklęknięcie.

Potem pomija się chwilę ciszy.

Następnie improwizuje się modlitwę.

W końcu wspólnota traci poczucie Świętej Ofiary, rzeczywistej obecności Chrystusa lub świętego charakteru kościoła.

Nadużycia liturgiczne rzadko pojawiają się nagle.

Najczęściej zaczynają się od drobnych zmian, które wydają się nieistotne.

Prawdziwe czynne uczestnictwo

Jednym z najbardziej błędnie rozumianych pojęć Soboru Watykańskiego II jest wyrażenie „czynne uczestnictwo”.

Wielu sprowadziło je do:

- częstszego wykonywania czytań;
- nieustannego śpiewania;

- ciągłego zabierania głosu;
- nieustannego wykonywania różnych czynności.

Tymczasem czynne uczestnictwo zaczyna się w sercu.

Naprawdę uczestniczy ten, kto jednoczy swoje życie z ofiarą Chrystusa.

Można to czynić nawet w milczeniu.

Najświętsza Maryja Panna nie wypowiedziała ani jednego słowa u stóp Krzyża.

A jednak nikt nie uczestniczył głębiej w ofierze Chrystusa niż Ona.

Czy normy liturgiczne ograniczają działanie Ducha Świętego?

Absolutnie nie.

To Duch Święty prowadził Kościół w rozwoju liturgii.

Autentyczne działanie Ducha Świętego nigdy nie stoi w sprzeczności z jednością Kościoła.

Duch Święty tworzy jedność.

Nie zamieszanie.

Spontaniczność może być czymś pięknym w modlitwie osobistej.

Liturgia natomiast jest publiczną modlitwą całego Kościoła.

Właśnie dlatego posiada trwałą i ustaloną formę.

Pastoralny wymiar wierności liturgicznej

Niektórzy uważają, że naleganie na przestrzeganie norm liturgicznych jest pozbawione ducha duszpasterskiego.

Jest dokładnie odwrotnie.

Prawdziwa miłość pasterska polega na dawaniu wiernym tego, co Kościół pragnie im przekazać, a nie tego, co celebrans osobiście uważa za stosowne.

Człowiek chory nie potrzebuje lekarza, który improwizuje leczenie zgodnie ze swoim nastrojem.

Potrzebuje właściwego lekarstwa.

Liturgia jest lekarstwem duchowym.

Jej samowolne zmienianie może zubożyć życie duchowe tych, którzy w niej uczestniczą.

Posłuszeństwo liturgiczne jest więc prawdziwym aktem miłości pasterskiej.

Wierność liturgiczna w codziennym życiu wiernych

Choć główna odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy sprawują sakramenty, również wierni są wezwani do życia tą wiernością.

Oznacza to między innymi:

- duchowe przygotowanie się przed Mszą Świętą;
- przybycie odpowiednio wcześniej, aby wyciszyć i skupić serce;
- godny ubiór, wyrażający szacunek dla świętości miejsca;
- zachowanie ciszy w kościele;
- uważne i pełne modlitwy uczestnictwo;

- szanowanie chwil ciszy i modlitwy;
- poznawanie liturgii, aby lepiej rozumieć głębokie znaczenie jej obrzędów;
- unikanie powierzchownej krytyki oraz nieustanne dążenie do jedności z Kościołem.

Liturgia nie rozpoczyna się w chwili, gdy kapłan wchodzi do prezbiterium.

Rozpoczyna się w sercu każdego wierzącego, który przygotowuje się na spotkanie z Panem.

Posłuszeństwo zrodzone z miłości

Sam Jezus dał nam najwyższy przykład posłuszeństwa.

Jego całkowite oddanie Ojcu osiągnęło swój szczyt na Krzyżu, gdzie złożył doskonałą Ofiarę, którą każda liturgia uobecnia sakramentalnie.

Wierność normom liturgicznym opiera się na tej samej logice: nie chodzi o posłuszeństwo wynikające ze strachu czy zwykłego przyzwyczajenia, lecz o tak głęboką miłość do Chrystusa, że pragniemy celebrować Jego misteria dokładnie tak, jak Kościół, prowadzony przez Ducha Świętego, je otrzymał i przekazał.

Kiedy wspólnota celebruje z wiernością, przekazuje niezwykle wymowne, choć milczące przesłanie:

Tutaj nie oddajemy czci samym sobie.

Tutaj oddajemy cześć Bogu.

Taka postawa wychowuje dzieci, umacnia młodych, pociesza osoby starsze i daje świadectwo wszystkim, którzy szczerze poszukują prawdy.

Zakończenie: strzec skarbu, który otrzymaliśmy

Normy liturgiczne nie są zbiorem pustych formalności ani ciężarem narzuconym przez władzę kościelną.

Stanowią kanał, przez który płynie duchowe dziedzictwo gromadzone przez dwadzieścia wieków życia Kościoła.

Każda rubryka, każda modlitwa i każdy gest zostały oczyszczone doświadczeniem niezliczonych świętych, którzy odnaleźli w liturgii źródło swojej świętości.

W świecie naznaczonym improwizacją, subiektywizmem i nieustannym poszukiwaniem nowości liturgia proponuje coś głęboko kontrkulturowego: trwałość żywej Tradycji, która nas poprzedza i nas przewyższa.

To właśnie w liturgii uczymy się, że Bóg jest w centrum, że kult nie jest ludzkim wynalazkiem i że posłuszeństwo może stać się jednym z najwznioślejszych wyrazów miłości.

Jak przypomina nam Pan w Ewangelii:

> ***„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania.”*** *(J 14,15)*

A święty Paweł zachęca nas również:

> ***„Wszystko niech się odbywa godnie i w należytym porządku.”*** *(1 Kor 14,40)*

Pozostawanie wiernym normom liturgicznym nie oznacza przywiązania do jałowego formalizmu.

Oznacza wdzięczne strzeżenie najcenniejszego daru, jaki Chrystus powierzył swojemu

Kościołowi: tajemnicy swojej Obecności i swojej odkupieńczej Ofiary, uobecnianej sakramentalnie w świętej liturgii.

Każda Msza Święta jest przedsmakiem Nieba.

Im wierniej ją celebrujemy i przeżywamy, tym wyraźniej jaśnieje w niej oblicze Chrystusa.

A gdy liturgia jest prawdziwie skoncentrowana na Chrystusie, sprawowana z czcią i w posłuszeństwie Kościołowi, staje się potężną szkołą wiary, nadziei i miłości, zdolną przemieniać ludzkie serca i odnawiać świat, poczynając od ołtarza.